

„Burza” na Białostoczczyźnie

Piotr Łapiński

20 listopada 1943 roku dowódca Armii Krajowej gen. Tadeusz Komorowski „Bór” wydał rozkaz określający zadania AK w obliczu spodziewanego odwrotu wojsk niemieckich oraz sposób postępowania wobec Armii Czerwonej wkraczającej na ziemie polskie. Komendant Okręgu AK Białystok, ppłk Władysław Liniarski „Mścisław”, chociaż wykonania rozkazu nie odmówił – miał własne zdanie na temat możliwości współpracy z Sowiecami.

Planowane wystąpienie oddziałów Armii Krajowej w roli gospodarza terenu oznaczało dekonspirację kadry dowódczej i zmobilizowanych żołnierzy AK przed Armią Czerwoną. Wobec nieuregulowanych stosunków między rządem RP na uchodźstwie a ZSRS wspomniany rozkaz wzbudził poważne wątpliwości u „Mścisława”, który w meldunku do Komendy Głównej AK z 3 grudnia 1943 roku zaznaczył: „Jednocześnie proszę o wyjaśnienie, kiedy ostatnio został zawarty nowy traktat o przyjaźni z ZSRR, ponieważ jak dotychczas prasa oficjalna polska i bolszewicka stwierdza, że bolszewicy są wrogami Polski. Prawdopodobnie fakt ten został przez nas przeoczony, dlatego też cz. V pkt 3 rozkazu o podporządkowaniu się bolszewikom jest dla nas niezrozumiały całkowicie”.

Nie dać się wyczesać

Mimo tych wątpliwości 5 grudnia 1943 roku „Mścisław” wydał swoim podwładnym rozkaz będący zarządzeniem wykonawczym dla akcji „Burza”. Jako główne jej cele wyznaczył: wyraźne wykazanie woli walki z Niemcami, organizację samoobrony przed ewentualnymi działaniami odwetowymi nieprzyjaciela i zdobycie broni. Wzmoczona akcja dywersyjna miała rozpocząć się w momencie pojawienia się straży tylnych wroga, gdy nie będzie już on w stanie przeprowadzić akcji odwetowych na miejscowej ludności. W myśl rozkazu „Burza” mieli kierować poszczególni inspektorzy oraz komendanci obwodów na podległych sobie terenach. Działania bojowe miały zostać przeprowadzone siłami oddziałów partyzanckich, oddziałów Kedywu i pododdziałów z sieci terenowej w sile plutonu lub drużyny, zmobilizowanych według uznania inspektorów. Wszystkie oddziały przewidziane do bojowego wykorzystania musiały być odpowiednio zapatrzone w broń i amunicję. Ponadto na

► Podpułkownik Władysław Liniarski „Mścisław” (na zdjęciu jeszcze porucznik) – komendant Okręgu AK Białystok

czas akcji „Burza” dowódcy wszystkich szczebli zobowiązani zostali do pozostania na miejscu i utrzymywania łączności organizacyjnej.

W kolejnym rozkazie z 20 marca 1944 roku ppłk Liniarski „Mścisław” wydał wytyczne uzupełniające w sprawie przeprowadzenia akcji „Burza” przez Okręg AK Białystok. We wskazówkach wykonawczych główny nacisk położył na kwestię ochrony ludności cywilnej przed represjami niemieckimi, samoobronę oraz uniemożliwienie Niemcom dokonywania zniszczeń. Jednocześnie rozkaz określał sposoby postępowania w przypadku przewidywanego wrogiego nastawienia oddziałów Armii Czer-

wonej: nakazywał niszczenie wszelkich dokumentów dotyczących ewidencji ludności pozostawionych przez władze niemieckie, a osobom zdekonspirowanym zalecał ukrycie się.

23 marca 1944 roku gen. „Bór” wydał rozkaz szczegółowy przeprowadzenia akcji „Burza” na terenie okręgów wschodnich, w którym podkreślał polityczne znaczenie planowanego wystąpienia zbrojnego. Równocześnie przypominał o automatycznym rozpoczęciu akcji, nawet bez powszechnego zarządzenia. Przestrzegał jednak przed zbyt wczesną mobilizacją, szczególnie dużych oddziałów, gdyż – jak zapisano w rozkazie – „łatwo mogą być one wyczesane przez cofają-

cych się Niemców i odrzucone na zachód przed wykonaniem zadania na swoim terenie”. Ponadto podtrzymywał uprzednio wydane wytyczne co do ujawnienia się wobec wkraczających oddziałów Armii Czerwonej, precyzując jednocześnie sposób jego przeprowadzenia. Przy zetknięciu się z regularnymi wojskami sowieckimi miejscowy dowódca AK miał wystąpić z następującym oświadczeniem: „Na rozkaz Rządu Rzeczypospolitej Polskiej zgłaszam się jako dowódca wojskowy z propozycją uzgodnienia z wkraczającymi na teren Rzeczypospolitej Polskiej siłami zbrojnymi Sowieców współdziałania w operacjach wojennych przeciwko wspólnemu wrogowi”.

Zadania dla Okręgu AK Białystok podczas akcji „Burza” precyzowały kolejne rozkazy szczegółowe KG AK z 14 kwietnia oraz 11 lipca 1944 roku, jednak ten ostatni nie dotarł już do rąk „Mścisława” (nie miało to większego znaczenia, ponieważ rozkaz lipcowy był potwierdzeniem kwietniowego).

W rozkazie kwietniowym wskazywano, że „dobro sprawy polskiej wymaga najsilniejszego zaakcentowania wobec Sowieców dążeń ludności do pełnej niepodległości i suwerenności”. Za jego konkluzję należy zaś uznać stwierdzenie: „Cała akcja Burzy na terenie Okręgu Białystok musi dowodzić, że teren jest opanowany przez AK w miarę cofania się Niemców”.

Nadchodzi „Burza”

W drugim kwartale 1944 roku siły Okręgu AK Białystok liczyły łącznie 33 156 żołnierzy, w tym 307 oficerów, 278 podchorążych, 6049 podoficerów, 21 895 szeregowych oraz 2794 cywilów powyżej 45. roku życia zorganizowanych w Wojskową Służbę Ochrony Powstania i 1833 kobiety w szeregach Wojskowej Służby Kobiet. Przy uwzględnieniu obsady

► Podporucznik Tadeusz Westfal „Ostroga” (w środku), dowódca Kedywu i oddziałów partyzanckich Okręgu AK Białystok; poległ 8 lipca 1944 roku





komendy okręgu oraz sztabów inspektora-tów należy przyjąć, że stan osobowy sięgał ok. 33 500 żołnierzy. Okręg AK Białystok dysponował wówczas uzbrojeniem w postaci: 89 ciężkich karabinów maszynowych, 264 ręcznych karabinów maszynowych, 167 pistoletów maszynowych, 264 karabinów samopowtarzalnych, 3476 karabinów i karabinków, 1204 pistoletów i rewolwerów, 2 karabinów przeciwpancernych, 7 moździerzy, 6 granatników, 75 rakietnic, 3679 granatów oraz 763 673 sztuk amunicji. Takie uzbrojenie pozwalało na wykorzystanie bojowe jedynie 16 proc. sił okręgu. Rzeczywisty stan uzbrojenia był jednak nieco wyższy, gdyż sporo broni nie zostało ujęte w ewidencji.

23 czerwca 1944 roku Armia Czerwona rozpoczęła ofensywę o kryptonimie „Bagration”, skierowaną przeciwko skoncentrowanym na Białorusi wojskom niemieckiej Grupy Armii „Środek”. W trakcie kilkudniowych walk siły główne Wehrmachtu zostały okrążone i rozbite, w czego następstwie w pasie obrony GA „Środek” powstała wyrwa, grożąca całkowitym załamaniem centralnego odcinka frontu wschodniego. Wojska niemieckie przystąpiły do odwrotu, dążąc – dzięki jednostkom przerzucanym z innych odcinków frontu – do ustabilizowania obrony na linii dużych przeszkód wodnych. 7 lipca 1944 roku ppłk Liniarski wydał ostatnie dyspozycje dotyczące realizacji „Burzy” na terenie Okręgu AK Białystok, stwierdzając m.in.: „Przypominam automatyczne rozpoczęcie akcji »Burza«. Inspektor i Dowódca obwodu uderza całością sił na tyły kolumn wycofującego się nieprzyjaciela i opanowuje teren. Wystąpić jako WP AK – opaski, orzełki”. Do 16 lipca 1944 roku naciera-jące na kierunku białostockim oddziały Armii Czerwonej osiągnęły rubież: Niemien–Grodno–Świsłocz–Prużana.

Odtworzenie rzeczywistego przebiegu „Burzy” na terenie Białostoczczyzny jest niełatwe z powodu braku wiarygodnych źródeł – zachowały się jedynie

dokumenty organizacyjne AK opisujące działalność militarną obwodów augustowskiego, ostrołęckiego oraz częściowo suwalskiego. Ustalenia prezentowane w publikacjach napisanych na podstawie wspomnień nierzadko stoją w sprzeczności z dostępnym materiałem źródłowym, czyli dokumentami organizacyjnymi AK. Warto przy tym zauważyć, że akcja „Burza” na Białostoczczyźnie wywołuje rozbieżne oceny badaczy, jak się wydaje – w zależności od ich intencji, od przesadnie optymistycznych (choćby wyrażających się w szacunkach strat niemieckich), do przedstawiających przebieg akcji w krzywym zwierciadle (jak w PRL czyniła to historiografia reżimowa).

Wymierne sukcesy odniósł obwód augustowski, gdzie pododdziały 1. pułku ułanów (łącznie około trzystu partyzantów) wykonały co najmniej 23 akcje oraz stoczyły trzy większe walki, w których rezultacie zabito około czterdziestu żołnierzy niemieckich, przy stracie zaledwie jednego poległego. W obwodzie ostrołęckim pododdziały 5. pułku ułanów (łącznie ponad 230 partyzantów), ponosząc niewielkie straty, zdołały wyeliminować co najmniej 44 żołnierzy i żandarmów. Znacznie większe sukcesy odniósł obwód suwalski, który jednakże okupił to dotkliwymi stratami. Sam tylko III batalion 41. pułku piechoty (liczący blisko 160 partyzantów), wykonując czternaście akcji, staczając dwie większe walki oraz wysadzając trzy pociągi, zadał przeciwnikowi straty w wysokości siedemdziesięciu zabitych, tracąc przy tym ośmiu poległych. Dużą daninę krwi złożył 3. pułk szwoleżerów (około stu partyzantów), który utracił w walkach ponad czterdziestu żołnierzy, w tym swego dowódcę, pchor. Juliana Wierzbickiego „Romana”.

Największe straty poniósł jednak 9. pułk strzelców konnych (350–400 partyzantów) w obwodzie grajewskim. Po początkowych sukcesach (kilkunastu zabitych przeciwników przy minimalnych stratach własnych) pułk skoncentrowany na Czerwonym Bagnie

niebawem znalazł się na bezpośrednim zapleczu linii frontu biegnącej wzdłuż Biebrzy. 8 września 1944 roku w rejonie Jegrznia–rzeka Ełk–Kanał Woźnawiejski rozpoczęła się niemiecka operacja przeciw polskim partyzantom z udziałem oddziałów liniowych Wehrmachtu. W wyniku całodziennych walk pułk został rozbity – poległo blisko stu żołnierzy wraz z dowódcą, ppor. Wiktorem Konopką „Gromem”.

Działania na mniejszą skalę zostały przeprowadzone w obu obwodach grodzieńskich, a także w wołkowyskim, sokólskim, białostockim bielskim, wysokomazowieckim, łomżyńskim oraz zambrowskim. Nie doszło przy tym do walk w Grodnie – drugim co wielkości mieście województwa, a na przedmieściach Białegostoku najprawdopodobniej miało miejsce kilka zaledwie potyczek. Zasygnalizować należy udział w akcji „Burza” oddziałów partyzanckich Narodowej Organizacji Wojskowej i Narodowych Sił Zbrojnych – m.in. w bitwie na Czerwonym Bagnie zginął dowodzący osobiście oddziałem komendant powiatu grajewskiego NSZ, ppor. Jan Wagner „Jaworski”.

„Zgodnie z planem”

Podczas akcji „Burza” i po jej zakończeniu odbyły się spotkania z oddziałami liniowymi Armii Czerwonej. Zgodnie z przewidywaniami ppłk. Liniarskiego „Mścisława” dochodziło wówczas do rozbrajania oddziałów partyzanckich AK. Było tak właściwie we wszystkich obwodach, jednak – jak się wydaje – wspomniane zjawisko największe rozmiary przybrało w obwodzie bielskim, gdzie, według dokumentów sowieckich, rozbrojono łącznie blisko 550 żołnierzy AK. Niewyjaśniona przy tym pozostaje śmierć dowódcy Kedywu i oddziałów partyzanckich Okręgu AK Białystok – ppor. Tadeusza Westfala „Ostrogi”, który poległ 8 lipca 1944 roku w rejonie wsi Brzozowo Korabie (obwód wysokomazowiecki). Według jednych – w starciu z własowcami, dezerterami z armii nie-

► Opaska oddziałów partyzanckich AK z akcji „Burza” – rekonstrukcja

mieckiej, zdaniem innych zaś – z sowieckimi spadochroniarzami grupy dywersyjno-rozpoznawczej.

Do jesieni 1944 roku Sowieci opanowali znaczną część obszaru stanowiącego przedwojenne województwo białostockie. Białystok został zajęty 27 lipca, Łomża – 13 września, a Suwałki – 23 października. Jesienią, gdy możliwości zaczepne Armii Czerwonej w zasadzie się wyczerpały, front na Białostocczyźnie ustabilizował się na linii: jezioro Gołdap–Filipów–Żubrynek–Augustów–Kanał Augustowski–Biebrza–Narew. Do stycznia 1945 roku pod okupacją niemiecką pozostawały nadal tereny powiatu grajewskiego, północna część łomżyńskiego i ostrołęckiego oraz skrawki augustowskiego i suwalskiego. Oceniając przebieg akcji „Burza” na podległym terenie, komendant Okręgu AK Białystok ppłk Liniarski „Mścisław” w depeszy radiowej z 8 października 1944 roku zameldował lakonicznie: „»Burzę« przeprowadzano zgodnie z planem”.

W porównaniu z innymi okręgami akcja „Burza” na terenie Okręgu AK Białystok przeprowadzona została w stopniu ograniczonym. Pomimo wytycznych,

które zalecały wprowadzenie do działań wszystkich uzbrojonych ludzi, zmobilizowano jedynie ok. 2,5 tys. żołnierzy, a więc znacznie mniej, niż pozwalałby na to stan uzbrojenia. W walce wzięły udział oddziały partyzanckie, przeważnie szczebla plutonu lub kompanii, sporadycznie tylko batalionu (obwody suwalski oraz łomżyński). Absolutnym wyjątkiem pod tym względem był natomiast obwód grajewski z pułkiem w sile 350–400 żołnierzy. Walki stoczone przez miejscowe oddziały partyzanckie w większości miały charakter potyczek z patrolami, drobnymi pododdziałami, kolumnami transportowymi oraz strażami tylnymi Wehrmachtu. Podczas trwania akcji „Burza” zginęło około dwustu żołnierzy AK, z których aż połowa walczyła w obwodzie grajewskim.

Jak się wydaje, nierównomierne nałożenie działań bojowych na terenie poszczególnych obwodów Okręgu AK Białystok wynikało z ogólnej sytuacji militarnej, sił i środków oraz inicjatywy lokalnych dowódców. Na przebiegu „Burzy” mogła również zaważyć postawa komendanta okręgu – ppłk. Liniarskiego „Mścisława”, którego ne-

gatywne doświadczenia wyniesione z czasów okupacji sowieckiej wpłynęły na decyzję o zakresie przeprowadzonej akcji zbrojnej. Struktury podziemia na podlegającym mu obszarze były wyjątkowo zwarte. Liniarski nie tolerował żadnej samowolnej działalności konspiracyjnej, starał się także kontrolować i w razie konieczności hamować – nawet przy użyciu siły zbrojnej – wszelkie akcje grup niezależnych od AK, w tym w szczególności partyzantki komunistycznej, zwłaszcza że ta ostatnia często podejmowała operacje zaczepne, nie licząc się z reperkusjami ze strony okupanta, jakie mogły one ściągnąć na ludność cywilną. W odróżnieniu od kresowych okręgów wileńskiego i nowogródzkiego, gdzie doszło do masowej mobilizacji oraz ujawnienia niemal całości sił konspiracyjnych, sceptycyzm „Mścisława” odnośnie do perspektyw współpracy z Sowietami pozwolił na zachowanie trzonu struktur organizacyjnych, który kontynuował działalność niepodległościową aż do amnestii z wiosny 1947 roku. ■

Piotr Łapiński – pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Białymstoku



Fot. AIPN

► Żołnierze oddziału partyzanckiego pchor. Juliana Wierzbickiego „Romana” (siedzi drugi od lewej), który poległ 9 sierpnia 1944 roku